Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1, 2, 3, gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 156 (7786) Sobota, dnia 12 Lipca 1924 r. Rok XXXII

O promień słońca.

Przyroda jest naszą matką. Jest ona niezmiernie dobrą i łagodną, o ile jesteśmy dla niej ulegli, a praw jej przestrzegamy, dostarcza nam pożywienia, chroni nasze zdrowie, oświeca nas, jest potężnym czynnikiem naszego postępu, o ile opamiętamy się i nawrócimy do posłuszeństwa. Karze nas jednak z całą bezwzględnością, o ile trwamy w dysharmonji z nią. Przyroda sama nas uzdrawia, kiedy zapadamy na zdrowiu, działając jako środowisko samo przez się, oraz powołując do czynności nasze własne zasoby, działające wewnątrz nas. Ona, jak powiedział Hypokrates, chroni nas, orzeźwia i leczy. Trzeba ją zrozumieć, poddać się jej i wyzyskać ją, ona bowiem zdolna jest wrócić zdrowie chorym, siłę słabym i pomnożyć siły u ludzi zdrowych.

Ziemia, słońce, powietrze i woda, to są czynniki przyrody, które nietylko leczą, lecz należycie wyzyskane zapobiegają chorobom, wytwarzają dobrostan fizyczny, który jedynie zapewnia człowiekowi szczęśliwość i radość życia.

Niestety, często zapominamy, często wyłamujemy się z pod praw przyrody, co, oczywiście, nie uchodzi nam bezkarnie, prowadzi do zwyrodnienia, oraz czyni nas mało odpornymi na szkodliwe wpływy otaczających nas warunków, sprowadza na nas choroby.

Ziemia nie tylko jest naszą karmicielką, dostarczającą roślinne i zwierzęce pożywienie, posiada ona nadto moc działania ożywczego, dzięki promieniowaniu magnetycznemu i radjoczynnemu. Zwłaszcza, gdy słońce silnie operuje. Praca tedy na roli należy do najzdrowszych. Ćwiczenia fizyczne i zabawy na ziemi wykonywane są bar. siłorodne, niż na podłodze. Z tego względu życie obozowe, sypialnie pod namiotem w wysokim stopniu sprzyja zdrowiu, jak o tem stale nas przekonywało życie obozowe podczas wojny.

Słońce jest źródłem życia i zdrowia na powierzchni ziemskiej. Starożytni pod rozmaitemi nazwami ubóstwiali go i na jego cześć za tę jego życiodajność i twórczość składali ofiary.

Znaczenie słońca dla zdrowia wszyscy i zawsze rozumieli, oddawna siłę jego leczniczą usiłowali wyzyskać i to z dobrym najczęściej skutkiem. Ojciec medycyny współczesnej, grek Hypokrates, 484 lat przed Chrystusem, już celowo stosował naświetlania słoneczne w szeregu cierpień.

Działając na powierzchnię ciała naszego, słońce pobudza łaknienie, ułatwia trawienie, wzmaga znakomicie przemianę materji, swym ciepłem przyspiesza wydalanie produktów przemiany, działa na chemizm ustroju w kierunku wytwarzania barwnika, któremu się przypisuje działania uodporniające ustrój opalenie).

Powietrze jest dla człowieka i wszystkich tworów żywych pierwszorzędną podnietą życiową i najistotniejszym pożywieniem w przemianie gazowej. Człowiek w oceanie powietrznym zanurzony, rzec można, na dnie tego oceanu, zalanym światłem życiodajnym, czerpie siły i energję życiową przy pomocy dwóch narządów: płuc i skóry. Brak powietrza, lub zatkanie którejś z tych dróg oddechowych, sprowadza bardzo szybką śmierć. Niedostateczny oddech lub upośledzenie skóry nadmiarem odzieży, zniesienie czynności skóry znacznemi oparzeniami, lub zasmarowaniem jej na znacznej powierzchni prowadzi do ciężkich, często nieuleczalnych chorób.

Znaczenie wody dla ustroju wypływa już z tego, że przeszło 70 proc. ciała naszego stanowi woda. Nie mówiąc już o jej higjenicznem znaczeniu, celem utrzymania ciała w czystości, woda już oddawna jest uznaną i stosowaną jako potężny i wielostronny czynnik leczniczy.

Nie mam potrzeby się o tem rozwodzić, gdyż wielu na sobie doświadczyło jej dobroczynnego działania.

W krótkim zarysie zaznaczyć pragnąłem olbrzymie znaczenie tych naturalnych czynników życia i zdrowia, które tak mało na ogół wyzyskujemy, a nawet w sposób przerażający zaniedbujemy. A to fatalnie się odbija na naszym rozwoju fizycznym, na naszem zdrowi, powodując zwyrodnienie, choroby i przedwczesną śmierć.

Na jedną okoliczność chcę zwrócić szczególną uwagę, żeby tuż zrobić wskazówki, co uczynić, aby złemu zaradzić.

Kraj nasz należy do słabo usłonecznionych. W naszej szerokości słońce przy średnim górowaniu w południe daje około 60 proc. promieni pozaczerwonych, 40 proc. widocznych (widmowych) i nie cały 1 proc. pozafjołkowych, reszta rozprasza się w powietrzni. Wedle Rayleigha do równin dochodzi zaledwie połowa promieni słońca. Rozproszenie zwiększa się w obecności pary wodnej.

Jeżeli wziąć pod uwagę niewielką stosunkowo ilość dni słonecznych u nas w Polsce, to jakżeż musimy cenić każdy promyk słońca, jak powinniśmy go najlepiej i najwięcej wyzyskać, wystawiając siebie na jego działanie, nie zaś zasłaniać się w ten lub inny sposób.

Akcentując to nasze ubogie usłonecznienie, pragnąłbym zwrócić uwagę sfer miarodajnych, którym zdrowotność Kalisza, jako też i zdrowie jego obywateli, winno leżeć na sercu, na to, że najbardziej uczęszczamy przez kaliszan i przez dzieci kaliskie Stary Park, którym się chętnie chlubimy i nazywamy go pięknym, jest zbyt zacieniony. Prawie wszystkie aleje , zwłaszcza wały są to tunele z drzew, przez które rzadki promień przedostać się może. A to, łącznie z utrzymywaną przez to wilgocią, sprawia, iż ten cudny park nie spełnia zadania uzdrowotnienia mieszkańców Kalisza, jest poprostu miejscem

niezdrowem, gdyż mało daje miejsc usłonecznionych i nie ma należytego przewiewu. Spacerowicze parkowi, może całkiem nieświadomie, nie wystrzegają się plucia na ziemię (zwłaszcza, iż brakuje w parku odpowiednich plakatów), rozpowszechniają zarazki, które w ceniu lęgną się i bujnie mnożą. gdyż promienie słoneczne nie mogą wywrzec na nich swego działania bakteriobójczego.

Światło (promienie) słoneczne zabija laseczniki gruźlicze w ciągu 2—3 godzin, światło dzienne w ciągu kilku dni.

Ztąd wypływa nagląca konieczność przerzedzenia Parku, zwłaszcza, że z roku na rok drzewa rozrastają się wzwyż i wszerz, coraz bardziej zaciemniając Park, czyniąc go coraz bardziej szkódliwym.

Jeżeli chodzi o to, że drzewa z korzeniami swemi wzmacniają wały, to krzaki zadanie to spełnią o tyle lepiej, że w czasie powodzi ich podmycie nie może powodować uszkodzenia wału, jak to się stało podczas powodzi tegorocznej. Korzenie krzaków może nawet lepiej umocnią wały.

Przerzedzenie należycie i planowo wykonane przyczyni się niezawodnie w wysokim stopniu do bardziej estetycznego wyglądu Parku. Powołam się na słowa p. Wacława Sieroszewskiego który podczas ostatniego pobyttu swego w Kaliszu z odczytami, gdyśmy przechodzili przez Park, powiedział do mnie między innemi: „drzewostan w parku ładny, ale wygląda park brzydko, sterczą tylko duże pnie, a brak zupełny perspektywy". Słowa artysty tej miary, podróżnika, co świat niemal cały zwiedził, którego głos i sąd winien być usłyszany i uwzględniony, pobudziły mnie do napisania niniejszego.

Nareszcie usunięcie przenajmniej 50 proc. drzewostanu pozwoli magistratowi uzyskać lub zaoszczędzić tak poważną sumę pieniędzy, że wystarczy nie tylko na wszelkiego rodzaju ulepszenia w Parku, lecz nawet na pogłębienie oddawna zaniedbanych kanałów, celem zapobieżenia strasznym skutkom powodzi.

Gwoli więc zdrowia ogólnego, estetyki i niezbędnych ulepszeń w Parku trzeba się wyzbyć pewnego sentymentu do drzew, jaki cechuje nasz ogół i zdobyć się na operacje, której skutki dobroczynne obywatel kaliski przez długie lata błogosławić będzie.

Dr. EDMUND ZBOROMIRSKI

TELEGRAMY.

Wykrycie świętokradzców i odebranie korony S-go Bonifacego.

WARSZAWA, 11.7. Sprawcy oburzającego świętokradztwa zostali przez War. Pol. Pań. schwytani są to 18-letni Zugmunt Staszkiewicz syn właściciela Mydlarni i Bronisław Pietrzak szewc z Jaktorowa. Schwytano ich gdy chcieli zbyć kradzione przedmioty na t. zw. Wołówce". Znaleziono przy nich koronę i monstrancję połamane na kawałki, kielich nienaruszony i kilkanaście srebrnych wot. Staszkiewicz przyznał się do zbrodni. Pietrzak zaprzecza, lecz są dowody, że w zbrodni przyjmował udział.

Burdy w Sejmie.

WARSZAWA, 11.7. Wczoraj w Sejmie podczas rozpraw nad ustawami językowymi dla mniejszości narodowych poseł Priłucki pozbawiony głosu, krzyknął „łajdactwo, za co został przez marszałka wydalony na 3 posiedzenia. Gdy Priłucki wychodził z sali poseł ZLN. Dobija uderzył w twarz Priłuckiego, za co również zsotał na 3 posiedzenia wykluczony. Gdy Priłucki wyszedł na korytarz, uderzył z tyłu posła Manterysa (ZLN.), mówiąc, że bije go za to, że uderzył go na sali wraz z Dobiją, wtedy Manterys wraz z bratem (senatorem) wypoliczkowali Priłuckiego, bijących się rozdzielił strażnik sejmowy mówiąc: „tego nie wolno, tego nie wolno".

Priłucki wskutek pobicia podobno zachorował i stan jego jest poważny.

Nieco później w sejmie w lokalu klubu żydowskiego wybuchła bójka między ortodoksami i syjonistami, wywołana przez posła Grinbauma na tle niejednolitej polityki względem polaków.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.) Dnia 9 bm: jak zwykle w środę, posiedzenia giełdy towarowo-zbożowej nie było. W obrotach poza giełdowych utrzymała się cena żyta na dotychczasowej wysokości: zł. 11,50 gr. do 12 zł. za kwintal (100 kg. przy zwiększonej nieco podaży. Za pszenicę najprzedniejszego gatunku żądano poza giełdą za kwintal do 24 zł.; za owies około 14 zł., i za jęczmień około 13 zł. wszystkie za kwintal franco stacja załadowcza. Ceny otrąb bez zmiany.

Zakaz używania tytułu „jaśnie wielmożny pan".

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.) Wobec powtarzającego się używania w korespondencji służbowej tytułów. jak to: „jaśnie W. Panie" i tp. komendant okręgu ppł. podinsp. Charlemange w wczorajszym rozkazie dziennym zakazał używania tej formy w adresach urzędowych — na podstawie istniejących przepisów.

SPRZEDAWNICTWO.

Powodzenie w sprzedaży nie zależy od „szczęścia", ani od trafu. Umiejętność sprzedawania jest oparta na naukowych zasadach, popartych doświadczeniem. Jest to znajomość psychologji zastosowania do praktycznego użytku w handlu. I dlatego do określenia tej umiejętności nie wystarczy sam wyraz „sprzedawanie", ale trafniejszy jest i lepszy, chociaż może brzmiący trochę sztucznie nowo wyraz „sprzedawnictwo".

Jeżeli ktoś przychodzi do sklepu i kupuje sobie jeden kołnierzyk, jest tto sprzedaż. Ale jeżeli subjekt temu samemu klijentowi sprzeda pół tuzina kołnierzyków ,trzy krawaty i dwie koszule — jest to już sprzedawnictwo.

Jeżeli podróżujący agent otrzymuje od swego stałego odbiorcy zamówienie takie same, jakie otrzymał poprzedniego roku i na tych samych warunkach jest to sprzedaż. Ale jeżeli ten sam agent zdoła przekonać kupca, który przez 10 lat pracował z firmą konkurencyjną, że jego towar jest lepszy, że przyniesie mu większe zyski, i skłonić go do dania mu zamówienia, — jest to sprzedawnictwo.

Sprzedaż — to otrzymywanie zamówień, sprzedawnictwo — to tworzenie nowych zamówień.

Każdy potrafi przyjąć zamówienie ,wciąż pieniądze i dostarczyć towar. Jest to tranzakcja sprzedaży ale nie sztuka. Bo sztuka sprzedawania, to, co nazywamy sprzedawnictwem ,wymaga przekonania, nawrócenia, perswazji, zwalczania przeszkód i uprzedzeń, wywołania zaufania do firmy, i wzbudzenia pragnienia posiadania towaru.

Aby osiągnąć powodzenie na tej drodze, należy doskonale znać trzy rzeczy: siebie samego, swój towar i swego klijenta.

Co znaczy znać samego siebie? Znaczy znać swe wady i strzedz się, aby ich nie poznali inni. Trzeba umieć utrzymać się „w cuglach". Nasuwa nam to odrazu pojęcie godności osobistej, grzeczności, panowania nad sobą, pewności siebie, zaufania wytrwałości — wszystko w odpowiednim stopniu, nigdy zadużo. Do tego należy dodać umiejętność dostosowania się do warunków. Często trzeba szybko zmieniać taktykę i umiejętność ta jest konieczna dla każdego sprzedawcy.

Znajomość towaru musi być całkowita, nie powierzchowna. Bez względu na to, czy to będą torby papierowe, czy samochody, sprzedawca powinien znać swój towar jaknajdokładniej. Musi umieć odpowiedzieć na każde zapytanie dotyczące towaru, najmądrzejsze i najgłupsze. I nie powinien długo czekać na to, aby go pytano. Bardzo często pewne światło rzucone od niechcenia niby przypadkowo na pewne strony towaru jak gatunek, materjał, oszczędność, sposób wyrobu lub inny jakiś szczegół, zainteresuje klienta i wyrobi pożądaną opinję.

Znajomość towaru wymaga znajomości cen Jeżeli artykułów jest tak dużo, że nie można znać cen na pamięć, to trzeba umieć odszukać je momentalnie.

Wskazuje to na ruch w interesie i wzmaga zaufanie.

Jeżeli ceny są wyższe od konkurencji, trzeba o tem wiedzieć i umieć wytłumaczyć klientowi, dla czego tak jest. Wyższe ceny nie zawsze są przeszkodą, często nawet pomagają do zawarcia tranzakcji. Wskazuje na to lepszy surowiec, mniejsze zużycie, lepsze wykonanie lub na inne zalety które w ostatecznej kalkulacji stanowią czystą oszczędność Trzeba to umieć wytłumaczyć, podkreślić i dowieść.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że przy tranzakcji sprzedaży są obecne tylko dwie strony: sprzedawca i nabywca. Właściwie jest jeszcze trzecia osoba, chociaż niewidoczna. A przyprowadza ją ze sobą nabywca. Ta trzecia osoba jest konkurent. Spełnia on rolę czasami doradcy, czasami sędziego. I dlatego nigdy nie należy zapominać o jego obecności. Trzeba go znać dobrze, można z nim walczyć, ale nie należy go krzywdzić, można z nim współzawodniczyć ale nie należy go zwalczać w sposób przeciwny z etyką handlową.

Trzecim ważnym warunkiem jest znajomość klienta. Jeżeli chodzi o sprzedaż artykułu drogiego, nieruchomości, instalacji, samochodu, to uprzednie dokładne zaznajomienie się z klientem może w znacznym stopniu ułatwić pomyślne załatwienie tranzakcji. Ale normalnie w większości wypadków takie przygotowanie gruntu jest niemożliwe, a często nawet zbyteczne Sprzedawca musi polegać na swej umiejętności momentalnego kwalifikowania klienta i zaliczenia go do pewnej kategorji. Dobry sprzedawca musi znać naturę ludzką Szybko i odruchowo musi umieć dzielić ludzi na pewne kategorje dzięki specjalnym cechom widocznym odrazu. Nie zastanawia się szczegółowo nad każdym wypadkiem, ponieważ już poprzednie doświadczenie wskazuje mu na to, jak postępować z danym „typem".

A typy są różne.

Jest więc próżny, zadowolony z samego siebie typ człowieka bardzo „zajętego", który każe na siebie długo czekać, ponieważ ma tyle rzeczy do załatwienia, że mu brak czasu na zajęcie się wszystkiem jak należy Człowiek taki jest bodaj że najtrudniejszy w interesach: zabiera dużo czasu, a daje niewiele korzyści.

Inny znowu zachowuje się tak, jakby grał w pokera i to drogo. Pozwala sprzedawcy mówić, nie zdradzając niczem wrażenia, jakie na nim robi. Biedny sprzedawca nie wie, czego się ma trzymać i co za rezultaty da mu jego argumentacja. Jest to również trudny człowiek.

Istnieje jeszcze typ człowieka zbyt ostrożnego, który w każdej propozycji obawia się pewnego podstępu ,pewnego kruczka. Podejrzliwość jego jest chorobliwa i rozciąga się nietylko na ludzi, ale nawet na rzeczy

Zupełnym przeciwieństwem do poprzednich jest „Brat £ata", jowialny, witający sprzedawcę jak kolegę ze szkolnej ławy, częstujący papierosami, opowiadający anegdotki, sadzący się na dowcipy, zwykle płaskie, ale o interesach jest z nim mówić bardzo trudno.

Dalej jest szybko orjentujący się, praktyczny kupiec, mówiący mało, ale rzeczowo. Każde jego słowo ma znaczenie i racje bytu. Ten odrazu przystępuje do interesu. Wie czego chce i żąda odpowiedzi na swe pytania Jest naogół szorstki i raczej mało uprzejmy, często zraża sobie niedoświadczonego sprzedawcę, ale mimo to jest typ dodatni z którym interesy robi się szybko i względnie łatwo.

Wreszcie najsympatyczniejszy typ człowieka pełnego uprzejmości i zrozumienia roli sprzedawcy, który nie pozwala sobie ani na poufałość, ani na lekceważenie. Słucha uważnie, stawia pytania jasne, decyduje szybko i ostatecznie.

Oczywiście, tych typów jest znacznie więcej. Niepodobna stworzyć ich listy. Doświadczenie sprzedawcy musi być encyklopedją.

Sprzedawca powinien brać ludzkość jaka, jest: nie starać się jej krytykować ani reformować. Musi liczyć się z indywidualnością każdego klienta, ponieważ pewien system czy sposób, który zapewni powodzenie w jednym wypadku, sprowadzi klęskę w innym. Pod wpływem promieni słońca glina tężeje, a wosk się stapia. Woda sprowadza efekt przeciwny. Trzeba pamiętać o tem i wiedzieć, kiedy zastosować jedno a kiedy drugie. I dlatego jedna z największych zalet sprzedawcy jest zdrowy sąd, który wskazuje mu w każdej chwili, co robić, jaką drogą pójść, a jaką omijać.

Tadeusz Skarzyński.

KRONIKA.

— TEATR LETNI.

Dziś przedstawienie na rzecz LOPP. W solowych numerach wystąpią pp.: Halmirska, Faliszewska, Wiśniewska, Michałowski, Renard Morozowicz, Horwat oraz dyr. Szremski. Ten ostatni przygotował aktualne kuplety własnego pióra.

Spodziewamy się, iż Kalisz nie zapomni w dniu dzisiejszym o tym pięknym celu i wypełni teatrzyk aż się „będzie łamało"!

Pozostałe bilety nabywać jeszcze można u p. Handke w Banku Handlowym, a od godz. 7,30 w kasie teatru.

Początek bezwzględnie o godz. 9 wiecz.

— POŻAR.

W nocy z czwartku na piątek około godz. 12-ej zaalarmowano Straż ogniową z powodu łuny w stronie Tłokini. Na miejsce wyjechała Straz z prezesem p. Cygańskim i wice-komendantem Szpechtem na czele. Płonął dom mieszkalny jednego z gospodarzy. Ponieważ o uratowaniu budynku nie było mowy, akcję skoncentrowano, na przeciwdziałaniu rozszerzenia się pożaru, co najzupełniej się powiodło. Podczas pożaru miały miejsce 3 wypadki poparzenia. Pierwszej pomocy udzielił komendant Szpecht z domowej swej apteczki.

— ZAMACH NA POCIĄG.

W dniu 9 bm., na szlaku Piotrków-Baby, jacyś złoczyńcy położyli w poprzek toru Nr. 2 podkład kolejowy, na który najechał pociąg Nr. 172 i był wskutek tej przeszkody zatrzymany na torze przeszło godzinę.

Uszkodzenia parowozu i toru nie było.

Policja państwowa wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

— OBUWIE TANIEJE.

Skutkiem dziwnych machinacji szewców, cena obuwia w Polsce w stosunku do cen przedwojennych doszła do absurdu i przekroczyła granice możliwości i przyzwoitości.

To też wielu handlujących obuwiem sprowadziło do Polski obuwie zagraniczne, wiedeńskie, które w przedaży (po opłaceniu cła) kalku

luje się o 40 do 50 proc. taniej od cen obuwia krajowego. Do Łodzi sprowadzono już wielkie zapasy najnowszych fasonów obuwia wiedeńskiego wobec czego szewcy łódzcy obniżyli cenę obuwia krajowego o 20 — 25 proc.

— ŚCIAGANIE PODATKU MAJATKOWEGO. Wobec tego, że dnia 10-go lipca rb. upływa termin wpłaty pierwszej raty podatku majątkowego, władze podatkowe pierwszej instancji otrzymały polecenie przystąpienia począwszy od 11 lippca rb. do przymusowego ściągania zaległości z tytułu tej raty.

Egzekucja stosownie do zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 7 lipca br. ma być skierowaną przedewszystkiem przeciwko tym płatnikom, którzy nie podlegali opłacie zaliczek, jak również przeciwko płatnikom gospodarczo silniejszym. Równocześnie z egzekucją pierwszej raty należy przeprowadzić ostatecznie ściągnięcie zaległości z tytułu drugiej zaliczki.

Do czynności egzekucyjnych oprócz sekwestratorów użyte być mają wszystkie rozporządzalne siły urzędów skarbowych i inspektorów.

Wpływ w pierwszej raty podatku majątkowego preliminowany jest na lipiec w sumie — 25000000 złotych i kwota ta ze względu na sanację Skarbu musi być bezwarunkowo ściągnięta.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w stosunku do płatników, którzy na poczet podatku majątkowego złożyli w swoim czasie weksle, lecz nie dotrzymali terminów płatności. Ministerstwo Skarbu będzie uważało umowę za rozwiązaną i zarządzi pobór podatku majątkowego od tych płatników na zasadach ogólnych. W tym celu władze podatkowe zawiadamiane są o każdym wypadku niewykupienia weksla w terminie.

— PRZEGLAD TEATRALNY I FILMOWY pod redakcją L. Brodzińskiego rozwija się nadzwyczaj pomyślnie Przy cenie 20 gr. za egz. zawiera kilkadziesiąt stron druku, kilka fotografji, bogatą kronikę, wywiady z gwiazdami teatralnemi, dział muzyczny, kinematograficzny, humor, aforyzmy itd.

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz Jagiellońska 10.

Prenumerata kwartalna zł. 3 — z przesyłką Konto czekowe PKO. Warszawa 900.

— WYCIECZKA DO DANJI.

Przyjazne stosunki Polski z Danją zacieśniają się coraz silniej najlepszym tego dowodem jest stale wzmagające się wzajemne zainteresowanie społeczeństw podcza Kongresu Rolniczego gościliśmy wycieczkę rolników duńskich, ostatnio dn. 4.7 opuściła Warszawę wycieczka Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolnicz. zorganizowana z inicjatywy Centralnego Związku Kółek Rolniczych udając się przez Gdańsk do Danji.

Wycieczka, na czele której stoją pp.: Albin Jura wiceprezes Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych oraz p. Poseł Błażej Stolar Stolarski wiceprezes CZKR. składa się z przedstawicieli organizacji Związków Stowarzyszeń rolniczych i pokrewnych. W wycieczce bierze udział grono studentów SGGW.

Prowadzeni przez p. Wiesława Czermińskiego kierownika CZKR. zwiedzą nasi wycieczkowicze wzorowe gospodarstwa duńskie, zakłady doświadczalne, szkoły rolnicze, spółdzielnie, muzea i zapoznają się z ostatniemi wynikami jakie w swym rozwoju osiągnęło rolnictwo duńskie.

Odjeżdżających żegnało na dworcu grono przedstawicieli rolnictwa prasy oraz instytucji społecznych z prezesem CZKR. p. posłem Tomaszem Wilkońskim na czele.

— ZEZNANIA O PODATKU PRZEŁYSŁOWYM. W sprawie składania zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za 1-sze półrocze 1924 r., Izba Skarbowa wydała następujące obwieszczenie:

Na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z dnia 11 maja 1923 roku, w sprawie państwowego podatku przemysłowego, Izba Skarbowa wzywa płatników podatku przemysłowego, aby:

1. Co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego do kategorji I i II-ej przedsiębiorstw handlowych.

2. Co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego. zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych.

3 Co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych;

4. Co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego, złożyli w terminie od 1 lipca do 1 sierpnia 1924 roku według ustanowionego wzrou, zeznanie o obrocie osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza kalendarzowego 1924 r.

Zeznania o obrocie mają być składane we właściwycn urzędach Skarbowych, podatków i opłat skarbowych, gdzie też będą wydawane bezpłatnie formularze zeznań.

Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania sprawozdań, mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów lecz każdego oddzielnie tej Izbie Skarbowej, w Okręgu której znajduje się siedziba zarządu spółki wzgl. przedsiębiorstwo.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 104 ustawy karze grzywny od 11 do 341 złotych.

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej świadomie poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej, ulegnie na zasadzie art. 106 dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego lub uszczuplenie podatku, a w razie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Płatnicy podatku przemysłowego wyżej nie wymienieni mogą również składać zeznania o obrocie, ale na nich nie ciąży ustawowy obowiązek składania zeznań.

— WYPUSZCZENIE 5-proc. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ I ZAMIANA POŻYCZEK MARKOWYCHH NA ZŁOTOWE.

Ministerstwo skarbu zarządziło wypuszczenie 5-proc. Państwowej pożyczki konwersyjnej w obligacjach na okaziciela po 10, 50 i 100 zł. Obligacje pożyczki konwersyjnej będą zaopatrzone w 40 kuponów, płatnych co pół roku z dołu. każdego 2 stycznia i 1 lipca, poczynając od 1 lipca 1925 roku Na te same terminy wypadać będą raty amortyzacyjne, które ustali szczegółowy plan amortyzacyjny. Amortyzacja ukończona będzie w ciągu dwudziestu lat, tj do dnia 1 lipca 1945 roku. Pożyczka konwersyjna będzie wydawana wyłącznie w zamian za ogłoszone w Urzędzie Pożyczek do dnia 1 stycznia 1925 roku asygnaty względnie obligacje następujących pożyczek markowych: 1) Pożyczki z roku 1918 w stosunku 10 zł. za 250 mk. pol. względnie 115 względnie 350 koron austrjackich łącznie z procentami, 2) 5-proc. długoterminowej pożyczki z roku 1920 oraz 5-proc. krótkoterminowej pożyczki z roku 1920 w stosunku 10 zł. za 1000 mk. pol. łącznie z wartością kuponu bieżącego, 3) pożyczki premjowej z roku 1920 w w stosunku 10 zł. za 5000 mk. pol. łącznie z wartością kuponu bieżącego.

Gdyby przedstawione do wymiany asygnaty lub obligacje nie dały się zamienić w całości na obligacje pożyczki konwersyjnej, to reszta będzie wydana gotówką albo w świadectwach ułamkowych.

— MIESIECZNIK ILUSTROWANY „AMERYKA". Wychodzący już drugi rok w Warszawie ekonomiczno-społeczno literacki Miesięcznik Ilustrowany „Ameryka", poświęcony poznaniu Dalekiego Zachodu i sprawom polskim. wypełnia zakreślone zadanie całkowicie.

Ostatnio ukazał się świeży 6-ty zeszyt „Ameryki" o bardzo bogatej i urozmaiconej treści:

Artykuł „Nowa ustawa imigracyjna Stanów Zjednoczonych", napisany przez dr. T. Dalbora. omawia tę groźną dla naszego wychodźtwa ustawę i podkreśla, że żmusza nas ona do rozpatrzenia i zreformowania polskiej polityki emigracyjnej. W artykule „Wybory Prezydenta", pióra znanego prawnika dr. L. Berensona, znajdzie czytelnik b. wiele ciekawych informacji dotyczących toczącej się obecnie w Ameryce ciekawej kampanji wyborczej na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych. O przebiegu i wynikach Międzynarow. Konferencji Emigracyjnej i Imigracyjnej w Rzymie, pisze interesująco uczestnik tej Konferencji, dr. W. Gawroński. Dalej znajdujemy b. organizacji dr. J. R. Motta, który niedawno bawił w Polsce i został odznaczony orderem „Polonia Restituta". Artykuł dr. E. Sllossona „Zagadnienie powstania życia" omawia tak głośne dzisiaj badania, zmierzające do sztucznego tworzenia życia, w co autor artykułu, jak i cytowani przez niego uczeni nie wątpią. P. Jadwiga Jahołkowska w artykule pt. „Polacy w Brazylji" omawia ze znajomością przedmiotu historję powstania i rozwój polskich kolonji rolniczych w tym pięknym kraju. St Aret pisze o „Regulacji długu polskiego w Ameryce". St. Laudyn-Chrzanowska w artykule „Pośmiertność a życiowość" krytykuje nasz bezruch i martwotę twierdząc, że „to śmierć i wyrok zagłady" i radzi „odrzucać łachmany i narowy stare, bo życie świata postępuje dziś tak szybko, że biada maruderom, opieszałym i zaślepionym — przejdzie ono po nich zwycięskie i dumne". Dyrektor okręgowy Polskiej Ymca, pisze o rozkoszy wycieczek i obozowaniu pod gołem niebem w artykule „Camping i jego znaczenie".

Z kolei idą ciekawe i urozmaicone działy: Handel. Przemysł i Finanse, Nowe książki i czasopisma, Kronika, Oferty i zapytania z Ameryki oraz Wiadomości Różne. Numer zawiera warunki konkursu na nową nazwę dla mies. „Ameryka".

W odcinku drukuje się dalszy ciąg wrażeń Z. Koczorowskiego „W. Gościnie u Wuja Sama" i M. H. Szpyrkówny „Gwiazdy i Dollary".

Obfitą treść zeszytu zdobi kilkadziesiąt ilustracji oraz podobizna nowego posła St. Zjednoczonych, Dr. A. J. Pearsona

Prenumerata półroczna „Ameryki wnyosi 7 złotych.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 74 (Pałac Staszyca). Konto w PKO. Nr: 7136

Ze szkoły dokształcającej.

Rok szkolny w szkole miejskiej zawodowo dokształcającej zakończony został w dniu 15 czerwca rb.

Ze sprawozdania rocznego, jakie otrzymaliśmy, okazuje się, że wszystkich uczniów. tj. młodzieży pracującej w handlu, przemyśle i rzemiośle w wieku od lat 14 do 18 w szkole w roku ubiegłym było 629, w tej liczbie w klasach wstępnych: niższej 62, wyższej 115 i normalnej 112 i w klasach wyższych, tj. w 2 i 3 oddziałach: ślusarzy 37, stolarzy 58, szewców 35, krawców 41, odzieżowców 26, handlowców 96, techników 16 i metalowców 31, ogółem jak wyżej 629 uczniów.

Personel nauczycielski z kierownikiem szkoły p. Dyrektorem Wojtaszewskim liczył 26 sił.

Do września 1923 r. szkoła pomieszczała się w jednym gmachu szkoły powszechnej miejskiej po Franciszkańskiej, ponieważ z początkiem roku sprawozdawczego liczba uczniów wzrosła, klasy wstępne przeniesione zostały do gmachu szkoył powszechnej 3 Maja.

W szkole wykładano następujące przedmioty: nauka czytania i pisania, kaligrafja, rachunki, religja język polski, historja, geografja, rysunki, geometrja i rysunki geometryczne, nauka o Polsce, korespondencja, technologja, towaroznawctwo, buchalterja, hygiena, prawoznawstwo. nauka o handlu i kalkulacja.

Jak widzimy program obszerny obliczony na poziom umysłowy dość surowego materjału powinien nie tylko każdego z młodych ludzi zachęcić, ale i ze strony pracodawców winien spotkać się z uznaniem i znaleźć poparcie.

Tymczasem nie wszyscy z pracodawców chętnie posyłają swych pracowników do szkoły.

Wymownym dowodem małego zainteresowania się szkołą dowodzi fakt, że na popisie urządzonym w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich o prócz prezesa Stowarzyszenia p. K. Mystkowskiego i mistrza ślusarzy p St. Zalwerta nikogo więcej z przedstawicieli rzemieślników nie widzieliśmy.

Na opornych i niestosujących się do statutu o obowiązkowym posyłaniu do szkoły nakładane bywają kary pieniężne.

W roku sprawozdawczym takich kar nałożono na sumę 845 zł., z których 365 zł. ściągnięto w drodze przymusowej.

Chcąc zachęcić młodzież Magistrat 41 uczniom, którzy prześli celująco do wyższych klas rozdał nagrody w postaci książek, zastosowanych do fachu i stanu umysłowego ucznia.

Stan finasowy szkoły przedstawia się następująco rozchód: pensje personelu 9345 zł. 49 gr. różne wydatki 187 zł. 22 gr. razem 9532 zł. 74 gr., przychód subwencja Min. W. R. i O. P. 2788 zł, 73 gr. z kar za lekceważenie obowiązku szkolnego od pracodawców wpłynęło 519 zł. 80 gr. i z różnych ofiar. 24 zł. 95 gr ogółem dochód wynosił 3333 zł. 48 gr

Miasto na utrzymanie szkoły dopłaciło 6199 zł. 23 gr. Z obowiązku dziennikarskiego musimy podkreślić, że zawdzięczając staraniom Magistratu szkoła postawiona na wysokości zadania, kształci rzemieślnika, przygotowując go do walki życiowej, daje im początki niezbędnych wiadomości, chodzi więc tylko o to, żeby pracodawcy, którym dobro kraju powinno leżeć na sercu, zwracali baczną uwagę na swoich pracowników. Nie pomogą żadne kary, trzeba umieć trafić do przekonania chłopca i przekonać go, że bez nauki będzie parjasem, zbytecznym ciężarem dla społeczeństwa.

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	5.18½
Londyn	22.50
Paryż	0.26.42
Szwajcarja	0.93.32
8% pożycz. zł.	6.80
4% poż. prem.	0.55
Bony zł. S. II A.	0.78
Listy Tow. K. Ziem. 4½	21.10
Złoty = 1.800.000 mk.	

Z Teatru Letniego.

Wczorajszą premjerę teatru letniego należy uważać za udaną w całej pełni. Program jest nader urozmaicony i składa się z dwuch części solowych i doskonałej farsy L. Morozowicza pt. „Spokojny Lokator“ W części składanej wyróżnia się ślicznemi piosenkami i gwizdem p. B. Halmirska. Doskonała para taneczna Z. Faliszewska i T. Morozowicz tańczy z temperamentem, za co też zbiera zasłużone oklaski. Michałowski, jak zawsze stwarza arcydzieło ze swoich recytacji i zapowiada z humorem. Dyrektor Szremski ma niezaprzeczone powodzenie za swoje kuplety, w których uskarża się na brak mieszkań. Pani Wiśniewska śpiewem, p. Renard wesołemi kupletami, które musi bisować i pan Horwat cygańskiemi pieśniami dopełniającą część programu. W „Spokojnym Lokatorze“ wybija się pan T. Morozowicz, który pokazał się Kaliszowi jako pierwszorzędny aktor charakterystyczny, stworzymy świetny typ zwarjowanego aktora. Publiczność uśmiała się też aż do łez.

Na końcu należy podkreślić dobry a dyskretny akompanjament p Fiszmana.

Formalności przy zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

Rozporządzenie ministra skarbu o zaciąganiu pożyczek w listach zastł. na podatek majątkowy pozwala właścicielom ziemskim zaciągać pożyczki w sumie wyższej, aniżeli kwota podatku pozostająca do zapłaty, nie więcej jednak niż o 25 proc. kwoty podatku majątkowego, obliczonej przez władze podatkową, lub nieprzewyższające, o 25 proc. tych rat, które płatnik ma uiścić w tych wypadkach, o ile nieruchomość płatnika jest wolna od obciążeń hipotecznych względnie jego wierzyciele wyrażą na to swoją zgodę.

Ci więc właściciele ziemscy, którzy życzą sobie zaciągnąć pożyczkę o 25 proc. wyższą, celem otrzymania tej sumy do ręki, winni do podań o pożyczkę, które już złożyli Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, nadesłać podanie dodatkowe o przyznanie im do 25 proc. więcej pożyczki. Równocześnie powinni nadesłać Dyrekcji Głównej zaświadczenie od władzy podatkowej, zawierające następujące dane:

1) kwotę podatku majątkowego, obliczoną według zeznania, przyjętego za podstawę wymiaru pierwszej raty podatku;

2) kwotę podatku majątkowego, uiszczoną przez płatnika gotówką;

3) kwotę podatku majątkowego, pozostającą do zapłacenia;

Nadto, jeżeli płatnik życzy sobie pożyczki wyższej, winien złożyć piśmienne oświadczenie, iż poza Towarzystwem Kredytowem Ziemskiem nie ma innych wierzycieli hipotecznych, a jeśli są — zobowiązanie do uzyskania od nich ustępstwa, które przed wypłatą pożyczki musi być w hipotece ujawnione.

Art. 8 wspomnianego rozporządzenia brzmi: „Płatnikowi zaciągającemu pożyczkę w listach zastawnych na pokrycie podatku majątkowego odroczy właściwa władza podatkowa I instancji termin płatności bieżącej raty podatku majątkowego na 3 miesiące celem przeprowadzenia formalności, połączonych z zaciągnięciem pożyczki w listach zastawnych oraz ze zrealizowaniem tych listów. W celu otrzymania odroczenia terminu płatności należy przedstawić władzy podatkowej zaświadczenie upoważnionej instytucji kredytowej, stwiedzające, że płatnik zwrócił się do niej o pożyczkę“.

— **Opłata komornego.** W kwartale od lipca do września b. r. wszystkie stawki spłat komornego wzrastają według nowej ustawy o ochronie lokatorów o 4 procent podstawowego komornego, t. zn., że lokator, który płacił w czerwcu np. 10 procent podstawowego komornego, teraz zapłacić winien 14 procent itd.

Po przeliczeniu na złote wynosi więc komorne w czasie od 1. 7. do 30. 9. b. r., za każde 10 rb. komornego z czerwca 1914 r.: 1) przy jednopokojowych mieszkaniach: 2 zł. 39 gr. 2) przy 2 do 3 pokojach 3 zł. 72 gr. 3) przy 4 do 6 pokojach 5 zł. 05 gr. 4) dla składów i pomieszczeń handlowych mniejszych (600 rb. roczne przed wojną): 6 zł. 38 gr. 5) dla składów innych i hoteli: 7 zł. 70 gr. 6) dla budynków fabrycznych: 14 zł. 36 gr.

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
w dniu 11 lipca 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	752.8 m.m.
2) Kierunek wiatru	NW
3) Siła wiatru	3 m/s
4) Stan nieba	Zachm. umiark
5) Wilgot. bezwzględna	91 m.m.
6) Wilgot. względna	82%
7) Temp. powietrza	+13.0
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	Nie było
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. za cały d.)	+21.6
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+6.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.68

Redaktor K. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.